GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 119. — W Srodę dnia 25. Maja 1836.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 15. Maja.

Z mowy JW. J. Lubowidzkiego, Prezesa banku Polskiego umieszczamy następujący wyjątek: Przeznaczone podług dotychczasowych przepisów summy na wypłatę długu krajowego, wpłynęły w właściwym czasie ze Skarbu publicznego, a Bank w wypłatach wierzycielom, starał się czynic wszelkie ulatwienia. Tu w miejscu, Kantor Banku czynił wypłaty codziennie, nawet przed terminem, za strąceniem zwyczajnego procentu; — za granicą, w znaczniejszych miastach handlowych, gdziekolwiek papier polski mógł się pokazać, znalazł, staraniem Banku, ustanowione Domy handlowe, co go po odpowiednim kursie, w zagranicznéj monecie wypłacały. Ustalony tym sposobem kredyt publiczny, a do tego stan pomyślny Skarbu Królestwa, dozwolił zająć się nietylko wypłatą ukonsolidowanych już długów, ale i uporządkowaniem tych, które nam pozostały z epoki istnienie Królestwa poprzedzającéj, lub były skutkiem niedawnych kraju zaburzeń. W tym względzie pożyczka 150 milionow złotych w roku upłynionym zakontraktowana, któréj pobór i czynność umorzenia Bankowi są poruczone, należeć będzie do najświetniejszych finansowych przedsięwzięć. Dzięki staraniom Dostojnego Namiestnika Królestwa, i Naczelnego Skarbu publicznego Dyrektora, zaciągniętą ona została pod tak korzystnemi warunkami, jakich dotąd nie było przykładu; nie z powiększeniem, ale z umniejszeniem ciężaru dotychczasowego budżetu. Zdołano zaś tak ważną operacyą wykonać nie zagranicą, ale za pośrednictwem domów handlowych krajowych. Mimo różnych przeszkód, jakie stawiła natura rzeczy i wydarzone po układzie wypadki, kontraktujące domy PP. S. A. Fraenkel i Józef Epstein w Warszawie wywiązały się zaszczytnie z przyjętych obowiązków, tak, iż w chwili obecnéj, z całéj summy 150 milionów, około dziesięć milionow jest tylko do pobrania, chociaż jeszcze blizko trzy miesiące czasu przedsiębiercom do uiszczenia się zupełnego pozostaje. Pierwsze losowanie Obligacyj z téj pożyczki pochodzących odbędzie się w dniu 1. Czerwca, a summy na wypłaty w dniu 1. Października przypadające, już są do Kassy Banku przez skarb publiczny wniesione. Lecz tak pobór rzeczonéj pożyczki, jak wypłaty długu krajowego są prostem wykonaniem zleceń danych ze strony Skarbu Publicznego. Przeznaczenie Banku: wspierać i rozszerzać handel i przemysł krajowy, czynniejszego i więcéj samoistnego wymaga działania. Uposażenie Banku, powierzone mu czasowo fundusze i bilety obiegowe oto są

środki, któremi ten cel dobroczynny instytucyi ma być osiągnięty. Powiększone w roku 1834. szczodrobliwością Najjaśniejszego Pana uposażenie Banku, dozwoliło w roku upłynionym wypuścić jeszcze w obieg biletów bankowych za 4 miliony złotych, przez co uzupełnioną została summa, jaką Bank, podług przepisów, w obiegu trzymać jest upoważniony. Zwiększyły się także fundusze Bankowi powierzone, co wszystko postawiło Bank w sposobności rozszerzyć czynność skupowania wexli o kilka milionów złotych, wyłożyć równie znakomitą summę na środki kommunikacyi wewnętrznéj, jakiemi są drogi bite i kanał Augustowski; wesprzeć rolnictwo pożyczkami na kupno inwentarza i machin rolniczych; — i posunąć dalej budowę tak magazynów zbożowych, jako też nowych zakładów górniczych. Przejdźmy po szczególe te czynności. Dostarczenie kapitałów przez skupowanie wexli jest najwłaściwszą i najskuteczniejszą pomocą, którą handlowi i przemysłowi bezpośrednio udzielić można; jest to czynność i dla Banku najpożądańsza, bo i procent stosowny i zwrót kapitału zapewnia. Lecz wypada, aby oprócz bezpieczeństwa, jakie kredyt osobisty podpisujących przedstawia, wexel oparty był na czynności handlowéj istotnie dokonanéj, i na to Bank ciągle starał się mieć zwróconą uwagę. Zakłady i przedsięwzięcia przemysłowe potrzebują niekiedy kapitału na dłuższe termina, bo czasu potrzeba, aby wyroby rękodzielne tak przysposobić, iżby handlowi oddane być mogły i zwrot nakładów przyniosły. Bank niosąc rękodzielniom tę pomoc, zwracał uwagę, aby udzielona pożyczka nie stanowiła, jak tylko część obrotowego kapitału. Tym tylko sposobem zapewnić można fabrykom niezawisłe istnienie; większa pomoc prowadzi do złudzeń, które zgubnemi grożą skutkami. Wszystkie gałęzie przemysłu i handlu korzystają z ułatwionéj kommunikacyi wewnętrznéj. Wiadome są Wam, Panowie, z poprzednich sprawozdań układy Banku z Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych względem budowy dróg bitych i ukończenia kanału łączącego Niemen i Wisłę. Obudwom przedsięwzięciom w upłynionym roku silny nadano popęd. Ukończony trakt z Warszawy do granicy Krakowskiej; wykonana w zupełności droga bita od Warszawy do Lublina, otworzyły szybką i wygodną kommunikacyą z południową częścią Królestwa. Niepozostaje Bankowi, jak wykończyć znacznie już posuniętą budowę dróg na przestrzeni około mil 28 w kierunku wschodnim i obrachowanie się ostateczne z Kommissyą Rządową Spraw Wewnętrznych, co spodziewamy się w roku bieżącym załatwić. Roboty około kanału Augustowskiego Bankowi poruczone, zostały już ukończone; lecz w wykonaniu okazała się potrzeba niektórych ulepszeń, które powiększenia funduszu i nowego upoważnienia Rządu wymagały; z tego powodu usprawnienie zupełne kanału w roku upłynionym nie mogło jeszcze nastąpić.

Z Suwałk, dnia 2 Maja.

W dniu 18. (30.) Kwietnia r. b., odbyło się w mieście tutejszem zebranie Członków Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, w celu dopełnienia przepisów prawa, co do wyboru Urzędników tegoż Towarzystwa i ułatwienia dalszych czynności. Po zebraniu się o godzinie 9 rano, na sali posiedzeń Kommissyi Wojewódzkiéj Członków Towarzystwa, JW. Witanowski, Radca Stanu, Prezes Kommissyi Województwa Augustowskiego, zagaił zebranie, a po dopełnieniu właściwéj sobie czynności, zostawił zebranie, które w przyzwoitym porządku tegoż samego dnia obrady swe ukończyło. Na dalsze lata do urzędowania wybranemi zostali: Na Radcę do Komitetu, W. Stanisław Kisielnicki; na Członka do Dyrekcyi Głównéj, W. Karol Przybylski; na trzech Radców do Dyrekcyi Szczegółowéj: W. Felix Filipkowski, W. Wincenty Zyzniewski i W. Fryderyk Szaciński; na Prezesa przyszłego zebrania W. Jan Floryanowicz; na zastępcę Prezesa JW. Hrabia Joachim Wołłowicz. Prezes teraźniejszego zebrania JW. Józef Godlewski, dał tego dnia świetny obiad na sto przeszło osób, na który zaproszony był stan wojskowy, urzędnicy i obywatele. Przy stole spełniono toast za zdrowie i szczęśliwe panowanie Najjaśniejszego Pana, za zdrowie i pomyślność Najjaśniejszéj familii, i JO. Xięcia Feldmarszałka Namiestnika Królestwa.

R o s s y a.

Journal de St. Petersbourg zamyka następujący artykuł: „Przedsięwzięty przez rząd rossyjski dla dobra ogólnego środek, t. j. urządzenie kwarantanny nad ujściem Dunaju, podał gazetom zagranicznym sposobność do rozsiewania kłamliwych twierdzeń względem pobudek onego, a twierdzenia te spowodowały nawet członka Izby niższéj do zaniesienia skargi przeciw Rossyi. — Lubo oświadczenie Lorda Palmerston samo przez się niedorzeczność tych pogłosek wytyka, poczytujemy jednak, aby stan handlujący od wszelkiéj w téj mierze uwolnić obawy, za powinność naszą przedstawić istotne położenie rzeczy i złośliwym wymysłom uroczyście zaprzeczać. — Traktat Adryanopolski wyraża, że linia graniczna między Turcyą i Rossyą iść ma podług biegu Dunaju aż do ujścia Sw. Jerzego, a zatém, że wszystkie wyspy, utworzone przez

rozmaite rzeki téj odnogi, mają pozostać w posiadłości Rossyi, podczas kiedy prawy brzeg rzeki, jak dawniéj, należeć ma do Porty Ottomańskiéj. Równocześnie postanowiono, iż Rossyi nie ma służyć prawo zakładania na wyspach w posiadłości jéj będących oszańcowań albo innych jakich nowosiedlin, wyjąwszy tylko zakłady kwarantanny. — Rossya użyła prawa tego, trzymając się przytém jak najściśléj warunków traktatu; użyła go tylko dla dobra i korzyści wszystkich po Dunaju żeglujących narodów. Ujście Sulineh przystępne dla wielkich okrętów; nie mogą one wszelako w każdym czasie w nie wpływać. Niekiedy muszą tam przez kilka dni pomyślnego czekać wiatru a natenczas nie znajdowały tam żadnego przytułku i nie mogły się zaopatrywać w niezbędne potrzeby. Ci, których okręty się rozbiły, co się na nieszczęście nad brzegami morza Czarnego często wydarza, byli pozbawieni wszelkich środków do naprawy szkody i nie mogli nawet osady uratować. Nawet samo wpłynięcie do téj odnogi Dunaju naraziło niejednego żeglarza na zgubę albo wielkie niebezpieczeństwo, bo far, wznoszący się niegdyś na samym krańcu wyspy Sw. Jerzego, w gruzy teraz się rozsypał. — Obecnie kazał rząd cesarski nad ujściem Sulineh kwarantanę w dwóch urządzić oddziałach, z pomiędzy których pierwszy, na samym krańcu wyspy Leti, przeznaczony dla okrętów przypuszczonych do practica, drugi, na wyspie Sw. Jerzego, dla okrętów przybywających z krajów pod względem zarazy podejrzanych. Te dwa oddziały stanowią takim sposobem straż przednią naszego kordonu zdrowia; nastręczają statkom w niebezpieczeństwie będącym miejsce przytułku; znajdują one tam żywności zapasy, jakich potrzebują i materyały do naprawy szkód doznanych. Statki zarażone oddzielają się tam od tych, które przypływają z okolic, uchodzących za zdrowe. Ustanowiony zatém zakład ten, nie trudniąc się dezinfekcyą (oczyszczaniem) okrętów ani tamując ich żeglugi aż do prawdziwych kwarantan, li tylko w interesie ogólnym nad tém czuwać będzie, ażeby statki rzeczonych dwóch kategoryi nie miały między sobą żadnego wspólnictwa. Uważamy oraz, że wspomnione oddziały kwarantany téj zapowiedziane tylko do portów rossyjskich i o zarazę podejrzane okręty do kwarantan do Odessy i Ismailu odsełają, i że okręty te i osady tych okrętów tylko od wszelkiéj styczności z rossyjskim brzegiem Dunaju wstrzymują i im tylko do portów naszych, nie mających kordonów zdrowia, zawijać nie pozwalają. Ztąd wynika jawnie, że każdy statek, jakiegokolwiek bądź narodu, płynący pod Dunaj w zamiarze udania się do portów Multan albo Wołoszczyzny, nad ujściem Sulineh żadnéj nie ulega kwarantanie, że więc wolnéj żegludze na téj rzece Rossya żadnych nie stawia przeszkód. — Chcąc się o prawdzie tych oświadczeń bardziéj jeszcze przekonać, o tém tylko pomyśléć wypada, że Multany własną swoję mają kwarantanę w Gałaczu, gdzie wszystkie towary przez okręty morskie i na Dunaju żeglujące przywożone oczyszczaniu ulegają. — Prócz tego każe rząd rossyjski wystawić far nowy, wskazujący jedyne, pewne wnijście do Dunaju; stara się więc o bezpieczeństwo żeglujących, bądź tych, co do naszych, bądź tych, co do portów Multańskich się udają. — Każdy bezstronnie sądzący niemylnie się przekona, że rząd cesarski poczyniwszy środki takowe daleki był od zamysłu osiągnięcia takim sposobem monopolu handlu dla siebie, i że nietylko miał na oku korzyść Rossyi, co mu lekkomyślnie zarzucają, lecz raczéj korzyść powszechną i materyalny interes wszystkich handlem na Dunaju trudniących się narodów."

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 15 Maja.

Twierdzą, że Król Jgmść po zamknięciu sessyi postanowioną już w roku przeszłym podróż do prowincyi południowych przedsięweźmie i przy téj sposobności także Tulon zwiedzi, gdzie podczas obecności jego nowo budowany okręt liniowy o 100 działach z warsztatów spuszczą.

W Rouen zbadano w zeszłą sobotę mieszkania kilku Polaków; jednego aresztowano i natychmiast do Paryża odesłano.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 13. Maja.

(*Gaz. Szląska*) — W części zamku cesarskiego, znanéj pod imieniem Kancelaryi Państwa, czynią od kilku dni przygotowania do przyjęcia Xiążąt francuzkich. Przeznaczono na ten cel te same pokoje, w których przed kilku tygodniami X-żna Angoulême z synowicą swoją, dawniéj Xiążę Reichstadt, Xiążę Salerno i inne dostojne osoby, np. Następca tronu bawarskiego i Xiążę Wilhelm Pruski mieszkali.

Wczoraj przybył tu Hr. Luchesi, małżonek Xiężny Berry, z Graetz.

Rozmaite wiadomości.

Istniejące w mieście Poznaniu Seminaryum do kształcenia nauczycieli dla katolickich szkół elementarnych, zostało za Pruss południowych założone i w zniesionym klasztorze Reformatów na Srodce umieszczone. W no-

wszych czasach połączono z niém Instytut głuchoniemych, dla którego nowy stawiają budynek, i liczba uczniów ciągle się od 1833 roku powiększa. Na początku roku szkolnego 1834 i 1835 było 103 uczniów; obecnie liczba ich doszła do 122. Z tych mieszka 102 w Instytucie, a 20 w sąsiednich domach. Liczba nauczycieli składa się z Dyrektora, pięciu zwyczajnych i jednego nadzwyczajnego Nauczyciela. W Lipcu 1834 wysłano 26 wychowańców, a w Październiku 1835, 31 z Instytutu dla objęcia posad nauczycielskich. Wychowańcy ci doznają znacznego wsparcia z strony Kr. Prowincyalnéj Rady Szkolnéj. Począwszy od roku 1833 nie tylko z summy 1575 Tal., wyznaczonéj na stołowanie, rozdają teraz 1440 Tal. jako zwyczajne wsparcie po 120 Tal. miesięcznie pomiędzy 50 wychowańców, ale nadto pozostała ilość 135 Tal., corocznie znaczną summą z Kr. regencyjnéj kassy głównéj zwiększana użytą była na nadzwyczajne wspieranie seminarzystów. Corocznie bywają do Instytutu tego zwoływani na 2 miesiące już posady swoje mający nauczyciele, nie wykształceni w Seminaryum, aby tamże nabyć zdolności do zadosyć uczynienia swoim obowiązkom potrzebnych, na których im jeszcze zbywało. Pierwiastkowém przeznaczeniem tego metodologicznego kursu naukowego jest obeznanie nauczycieli, posiadających materyalne wiadomości, z dobrym sposobem nauczania. Połączony dn. 1. Lutego 1832 z Seminaryum nauczycielskiém Instytut głuchoniemych, mieścił w sobie pierwiastkowo 4 chłopców, obecnie zaś 10. Wszyscy ci chłopcy mają w Instytucie pomieszkanie i wszystkie potrzeby, na co do 1835. roku wpływały pieniądze z Królewskiego funduszu, a obecnie nakład ten Stany prowincyi obmyślają. Drugie Seminaryum nauczycielskie w téj prowincyi, przeznaczone na kształcenie nauczycieli ewangielickich, istnieje w Bydgoszy; w ciągu roku bieżącego przecież założone będzie trzecie Seminaryum nauczycielskie w zniesionym klasztorze Cystersów w Paradyżu, podobnież kształcenie nauczycieli katolickich na celu mające, ile że powyższe dwa Instytuta potrzebnéj liczby nauczycieli dostarczyć nie są w stanie.

W Brunświku przyniesiono nie dawno biednemu czeladnikowi stelmachskiemu, nazwiskiem Lefevre, z poczty list duży, opieczętowany; nie miał on go czém wykupić, i rzekł do listonosza, ażeby go sobie zatrzymał, ale majster jego, P. Gille, nadszedł i mówił: „No, przecież musiemy obaczyć, co ten list zawiera w sobie,“ i wykupił go; lecz jakież zadziwienie było obu, gdy następujące urzędowe doniesienie przeczytali: „Lefevre, czeladnik stelmachski w Brunświku, ma natychmiast udać się do Paryża, i jako jedyny potomek marszałka Lefevre, xięcia Gdańskiego, odebrać ośm milijon. fr., które na niego spadają.“

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Poznaniu I.

Dobra szlacheckie Chełmno w Powiecie Szamotulskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 38,124 Tal. 14 sgr. 11 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 27. Października 1836.

przedpołudniem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele jako téż i ci, których pretensye dotąd w księdze hypotecznéj nie są zapisane, zapozywają się niniejszém, aby się najdaléj w terminie powyższym zgłosili, albowiem w razie przeciwnym z pretensyami swemi realnemi na dóbr wspomnionych wyłączeni być mają i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie.

Poznań, dnia 23 Marca 1836.

OBWIESZCZENIE PUBLICZNE.

Małżonka Franciszka Marcinkowskiego rólnika, Jadwiga z domu Szepańska, zdziałała na dniu 28 Listopada 1779. roku testament, który się w depozycie naszym znajduje; a gdy zaś miejsce zamieszkania testatorki, jako téż miejsce przyjęcia testamentu na kopercie jego nie jest wyszczególnione, i od złożenia testamentu tego lat 56 upłynęło, wzywają się zatém podług przepisu Powszechnego Prawa Krajowego Cz. I. Tyt. 12. §. 218 nieznajomi interessenci, ażeby w przeciągu 6ciu tygodni o publikacyą testamentu tego do nas wnieśli.

Piła, dnia 13. Maja 1836. roku.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Ceny zboża w Berlinie.

Dnia 19. *Maja* 1836.

Lądem:	Tal.	śgr.	fen.		Tal.	śgr.	fen.
Pszenica . .	—	—	—	i	—	—	—
Zyto . . .	1	2	6	-	—	—	—
Jęczmień wielki	—	25	—	-	—	23	9
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	25	—	-	—	21	3
Groch . . .	—	—	—	-	—	—	—
Wodą:	**Tal.**	**śgr.**	**fen.**		**Tal.**	**śgr.**	**fen.**
Pszenica (biała)	1	23	9	i	1	20	—
Zyto . . .	1	2	6	-	1	1	3
Jęczmień wielki	—	27	6	-	—	25	—
Jęczmień mały	—	—	—	-	—	—	—
Owies . . .	—	23	9	-	—	22	6
Kopa słomy .	5	15	—	-	4	20	—
Cetnar siana .	1	10	—	-	—	20	—